

## PAMIĘĆ

# Irving odpuścił sobie Polskę?

**Zdaniem MSZ brytyjski negacjonista nie przyjechał do naszego kraju. Choć nic nie jest tu pewne.**

WIKTOR FERFECKI

O tej wizycie głośno było już w marcu. – David Irving prawdopodobnie nie będzie mógł wjechać na teren Polski, bo prezentowane przez niego opinie są niedopuszczalne z punktu widzenia polskiego prawa – oświadczył szef MSZ Jacek Czaputowicz. Dodał, że „taka będzie decyzja naszego rządu i już podjęliśmy pewne kroki w tej kwestii”.

Minister w ten sposób odniósł się do informacji, że w terminie od 1 do 9 września brytyjski historyk David Irving zaplanował podróż po Polsce, podczas której chciał odwiedzić m.in. dawne niemieckie

nazistowskie obozy w Treblince, Sobiborze, Bełżcu i Majdanku.

Planowana wizyta budziła kontrowersje, bo Irving jest jednym z najbardziej znanych negacjonistów. Utrzymuje, że Adolf Hitler nie wiedział o Holokauście, a masowe morderstwa w komorach gazowych są mitem. Liczbę 6 mln zamordowanych Żydów uważa za wyolbrzymioną. Z powodu swoich poglądów został skazany przez austriacki sąd na trzy lata więzienia, a za kratkami odsiedział rok.

Wycieczki po miejscach związanych z II wojną światową na terytorium Polski organizuje od wielu lat, a za udział bierze około 3,5 tys. dolarów. Choć wizyty ogłaszane są rokrocznie, najnowsza zyskała szczególne zainteresowanie mediów. O niewpuszczenie

negacjonisty zaapelował minister ds. diaspyry i oświaty Izraela Naftali Bennett.

Zgodnie z planem wizyta miała zakończyć się w ubiegły poniedziałek. Wiele wskazuje na to, że Irving z niej zrezygnował. Tak wynika z odpowiedzi,

Brytyjski historyk jest jednym z najbardziej znanych negacjonistów Holokaustu

którą resort dyplomacji wysłał do „Rzeczpospolitej”. „MSZ nie otrzymało informacji od właści-

wych służb o ewentualnym pobycie Davida Irvinga na terytorium Polski w pierwszej połowie września” – napisano.

Z kolei MSWiA odpisało nam, że Straż Graniczna swoje informacje może przekazywać jedynie niektórym organom państwowym.

Czy MSZ posiada pełną wiedzę, a wizyty na pewno nie było? Spytaliśmy o to rzeczniczkę resortu Ewę Suwarę, ale nie przekazała nam żadnych dodatkowych informacji. A można mieć wątpliwości, czy Irvinga rzeczywiście nie było. Nasuwają się one po lekturze mejla od historyka, którego spytaliśmy o to, czy przyjechał do Polski.

Odmówił nam informacji o ewentualnym pobycie, zasłaniając się „kwestiami bezpieczeństwa”. Jednak dalej napisał, że jego wycieczki, które

odbywają się „od około 20 lat, odnoszą za każdym razem sukces, głównie dlatego, że przestrzegamy polskiego prawa i zamierzamy robić to w przyszłości”. Później dodał, że jego „goście pochodzą z całego świata, a za każdym razem jest ich 20 lub 30”.

Prof. Rafał Pankowski ze Stowarzyszenia Nigdy Więcej, wykładowca Collegium Civitas i Uniwersytetu Chulalongkorna w Bangkoku, oświadczenie MSZ uważa za mało przekonujące.

– To dziwne, że nasze instytucje nie mają pełnej informacji na ten temat. Irving niszczy zbiorową pamięć o zbrodniach faszyzmu. Na swojej stronie internetowej chwali się listem od polskiego nauczyciela, który korzysta z jego książek w trakcie lekcji historii – mówi.

I zauważa, że Irving nie tylko obraża żydowskie i polskie ofiary Holokaustu, ale też m.in. Jana Pawła II. W jednej z publikacji zarzucił Karolowi Wojtyłce udział w tzw. masakrze bydgoskiej w pierwszych dniach kampanii wrześniowej, której skutkiem miała być śmierć niemieckiej ludności cywilnej.

Sam David Irving twierdzi, że jego wizyty w Polsce nie są kontrowersyjne. „Co roku każdego gościa proszę, by wziął pod uwagę, że często odwiedzamy sceny wielkiej tragedii i oczekują odpowiedniego zachowania” – pisze „Rzeczpospolitej”. I dodaje, że jego gości dziwi wrócenie się Izraela, bo „to małe państwo, które dopiero zaczęło swoje istnienie”, a z kolei Polska jest krajem „o długiej i majestajczynie historii”. /©